

Media o podróżowaniu Łyną

Na stronie internetowej magazynu kajakowego „Wiosło” ukazał się artykuł o urokach podróżowania rzeką Łyną. To efekt współpracy redakcji ze Stowarzyszeniem „Dom Warmiński”, którego członkiem jest m.in. Powiat Olsztyński. Zapraszamy do lektury! Oryginalne źródło: wioslo.pl.

Odkrywamy Łynę, czyli relacja z wizyty studyjnej na Warmii

Jacek Wolszczak

Jeśli szukacie pomysłu, jak wykorzystać wolny czas, mamy dla Was propozycję. Wybierzcie się na Warmię. My właśnie tam spędziliśmy ostatni weekend lipca. Na zaproszenie stowarzyszenia Dom Warmiński, poznawaliśmy uroki tego regionu z różnych perspektyw: z pokładu kajaka eksplorowaliśmy rzekę Łynę, a na pieszo, jak rasowi turyści, miasta Warmii. Program przygotowany przez organizatorów był bardzo napięty i nawet doświadczeni kajakarze, którym niestraszne długie spływy i machanie wiosłem, czuli na koniec przyjemne zmęczenie. Z wyjazdu na Warmię przywieźliśmy wiele pozytywnych wspomnień i długo by opowiadać, co zobaczyliśmy i czego się dowiedzieliśmy.



fot. Kinga Kępa

Zacznijmy może od atrakcji na lądzie. W iście ekspresowym tempie udało nam się zwiedzić kilka miejscowości, w tym Olsztyn, Dobre Miasto oraz Lidzbark Warmiński. Organizatorzy chcieli nam pokazać naprawdę dużo, a do dyspozycji były tylko dwa dni. Stolica Warmii zrobiła na nas ogromne wrażenie. Olsztyn to piękne miasto, pełne historycznej architektury, skąpane w zieleni. W trakcie zwiedzania miasta dołączył do nas Mikołaj Kopernik, a opowieści o nim towarzyszyły nam przez cały pobyt na Warmii. Jako ciekawostkę dla fanów „Stawki większej niż życie” możemy zdradzić, że kręcono tu wiele scen, w tym spadający z mostu samochód z czołówki serialu. Jeśli chcecie dowiedzieć się, co łączy Brunera z pierogami, odpowiedź znajdziecie właśnie w Olsztynie. Ważną postacią na Warmii był też biskup Ignacy Krasicki, którego kojarzymy raczej z jego twórczością, np. Monachomachią niż z karierą polityczną. Ślady działalności biskupa Krasickiego, w tym budowle, które kazał wznieść, widoczne są po dziś dzień. Nawet hotel, w którym mieszkaliśmy, nosi nazwisko tego biskupa, co zdaje się potwierdzać, że nadal cieszy się wielką estymą. Hotel Krasicki, który znajduje się w Lidzbarku Warmińskim, ulokowany jest w odrestaurowanych podzamczu Zamku Biskupów Warmińskich. Drugiego dnia pobytu zwiedziliśmy hotel z panią przewodnik, która pokazała nam m.in. wieżę zegarową, podziemia i pokrótce opowiedziała o projekcie restauracji podzamcza na potrzeby hotelu. Trzeba przyznać, że zwiedzanie hotelu również może być fascynujące.



H
o
t
e
l
K
r
a
s
i
c

ki w Lidzbarku Warmińskim – fot. Kinga Kępa



O
r
a
n
ż
e
e
ri
a
w
L

idzbarku Warmińskim – fot. Kinga Kępa

Podczas zwiedzania innych miast usłyszeliśmy wiele historii związanych z krzyżakami, Prusami i dowiedzieliśmy się, co wspólnego ma Warszawa z prawem chełmińskim. Poznaliśmy również bliżej dzieje życia Mikołaja Kopernika, którego wielkie dzieło należy nazywać „O obrotach”, gdyż obejmuje o wiele więcej dziedzin niż tylko astronomię. Przyrostek „sfer niebieskich” jest używany nieprawidłowo. Nasi przewodnicy nie mogli się jednak do końca zgodzić, czy Kopernik był Warmiakiem czy torunianinem, co tylko pokazuje, że odległa historia nadal może stanowić przyczynek do ożywionych dyskusji.

Naszym przewodnikiem po Warmii był Mariusz Moritz, który dbał o to, żebyśmy nie tylko chłonęli piękno warmińskiej przyrody, ale też poznali historię Warmii i choć na te dwa dni zanurzyli się w jej dziejach. Mariusz godzinami opowiadał nam o historii Warmii i nie przerywał swoich opowieści nawet, gdy płynęliśmy kajakami.



O
l
s
z
t
y
n
&

8

211; fot. Kinga Kępa

Skoro o kajakach mowa, przejdźmy do samego spływu Łyną. Wycieczki piesze przeplatały się z eksploracją kilku odcinków rzeki:

- Olsztyn zamek – elektrownia Łyna – 6 km
- przystań kajakowa Smolajny – most na Urbanowo – 10 km
- Kotowo – Bartoszyce – 16 km

Jak widać, intencją organizatorów nie było męczenie nas długim pływaniem, lecz raczej zachęcenie („zrobienie smaka”, jak to się mówi) do kolejnych spływów w przyszłości. Nastawienie na lekkie i przyjemne pływanie widać było zresztą u samych uczestników, gdy przyszło do wybierania kajaków. Kajakarze, którzy na co dzień preferują kajaki jedynek i nie boją się męczącego machania wiosłem, bez chwili wahania wybierali modele dwuosobowe. Kilka biednych jedynek musiało wrócić na przyczepę. Widocznie od czasu do czasu i „siekacze kilometrów” potrzebują odrobiny relaksu.

Łyna to rzeka, która nadaje się dla początkujących, ale swym pięknem zachwyci też doświadczonych kajakarzy, którzy widzieli niejedno. Odcinki, które spływaliśmy, były bardzo zróżnicowane. Nam najbardziej spodobał się pierwszy odcinek, który rozpoczęliśmy w sercu Olsztyna. Po chwili od startu nie widzieliśmy już żadnych zabudowań, mimo iż nadal znajdowaliśmy się w granicach miasta. Czy wspominaliśmy już, że Olsztyn to zielone miasto? Mimo kilku przelotnych opadów, pogoda nam dopisywała. Niestety nasze doznania estetyczne psuły nieco napotkane po drodze ślady człowieka, a konkretnie lodówki wyrzucone do rzeki. Pewnie osoby, które dopuszczają się takich czynów, nie czytały relacji z tegorocznego Recykling Rejsu Dominika Dobrowolskiego. Jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o świadomość ekologiczną Polaków. Na ostatnim odcinku spływu dołączył do nas burmistrz Lidzbarka Warmińskiego, a jednocześnie członek stowarzyszenia Dom Warmiński. Pan burmistrz skorzystał z okazji, by pod czujnym okiem doświadczonych kajakarzy doskonalić technikę wiosłowania.

Kajaki na czas spływu zapewnił nam Kamil Kopyść z Mazury PTTK, którego znaliśmy już wcześniej, ale była to pierwsza okazja, żeby spotkać się na wodzie. To właśnie Kamil polecił nam zorganizowanie tegorocznego spływu w długi weekend majowy w stacji wodnej PTTK w Sorkwicach (zachęcamy do przeczytania relacji). Zawsze korzystamy z jego porad, jeśli planujemy pobyt na Mazurach.

Nasz pobyt na Warmii zakończyliśmy w Termach Warmińskich, gdzie mogliśmy nieco zregenerować siły. Doprawdy był to niezwykły spływ. Wiele osób zadbało o to, byśmy zabrali ze sobą wiele pozytywnych wspomnień. I bez wątplenia ten cel udało im się osiągnąć.



Drukuj